Ner 145. Wtorek 28. Czerwca 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRENUMERATA

Na trzeci kwartał 1853 GAZETY LWOWSKIEJ z DODATKAMI, od 1go lipca do ostatniego września:

Dla Miejscowych . . . . **3 złr. 45 kr.**
Z opłatą poczty . . . . **4 złr. 30 kr.**

Kto wymaga kwitu, nadpłaca ile na stępel przypada, i nadto jeżli kwit ma kantor franco odsyłać, dodać raczy należytości tyle co wynosi opłata listu na jego odległość.

PRZEGLAD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Kraków, 1. czerwca. Na wybudowanie kościoła w Wiédniu ku pamiątce ocalenia Jego c. k. Apostolskiej Mości wpłynęły następujące dalsze składki:

(Ob. Nr. 139., 140.,141. i 142 Gaz. Lw.)

Gminy: Kościelisko 40k., Gron 1r.54k., Białka 1r.39k., Leśnica 1r.50k., Maruszyna 1r.36k., Międzyczerwone 30k., dominium Łopuszna pp. Leon Tetmajer 5r., Jan Czencz 1r., gmina Łopuszna 41k., przez dominium Konty i Łęki pp. Leonhard Rogojski 10r., inne osoby 8r.3k.; przez dominium Mystków pp. baron Brunicki 10r., Stanisł. Czerski 1r., Józ. Czerski 1r., Tom. Morawski 1r., Hebenstreit 1r., Winc. Wyszkowski 10r., przez dominium Bogoniowiec pp. Mich. Romer 1r., Andrz. Korpalski 1r., gminy: Kąsna Górna z Przybyłowem 3r.24k., Ostrusza 2r.37k., Kipszna 2r.22k., Bogoniowiec 2r.6k., Tursko 1r.52k., Kąsna dolna 1r.40k., pp. obwod. komisarz Kozel 5r., Ferdyn. Hosch 20r., gminy Stadeste 34k., Rostoka 24k., wójt z Maciejowy 18k.

Przez ten sam urząd obwodowy 153r.45k., mianowicie pp. Ign. Rybicki 3r., Feliks Głebocki 10r., Stanisław Garlicki 2r., Wiktor Zöllner 1r., Piotr Szujski 10r., Stanisł. Czechowski 2r., Ignacy hrabia Lanckoroński 20r., Gustaw Siemoński 2r., Ant. Stański 5r., F. Burzyński 4r., Marceli Żuk Skarzewski 5r., Ant. Głębocki 10r., Ant. Dwernicki 3r., Bazyli baron Gostkowski 5r., Mich. Miczek 2r., Feliks Berski 5r., Karol baron Gostkowski 1r., Teofil Chwalibóg 2r., Teofil Szumański 1r., dr. Czernkowski 2r., Teod. Wittig 5r., Franc. Smidowicz 1r., Tomasz Wittig 5r., proboszcz Onufry Karpiński 4r., gminy: Korzenna 8r.55k., Swiegocina 2r.45k., w mniejszych składkach 1r., przez c. k. urząd podatkowy w Sączu p. Hieron. Pleszowski 1r., gminy: Siekierczyna 49k., Bruśnika 3r.42k., Bokowiec 1r. $1^{4}/_{5}$k., Falkowa $47^{3}/_{5}$k., Jamna $47^{3}/_{5}$k., Jastrzębie 1r., Kurowa 2r. 48k., przez gminy państwa Łososiny dólnej 4r.30k., Julian Treter 1r., przez dominium Tymbark pp. Kasp. Iwanicki 2r., Józef Kisielewski 2r., Alojzy Schüller 20k., gminy: Dobra 4r.38k., Tymbark 3r.39k. Stopnice 1r.2k.

Przez c. k. urząd obwodowy w Rzeszowie 429r.$57^{2}/_{4}$k. i 2 dukaty w złocie, mianowicie pp. Jan Jędrzejowicz 25r., Kajetan Skrzyński 10r., Winc. Fedorowicz 10r., gminy: Rosalin 58k., Dzików i Tarnobrzeg 3r.6k., Kotowa wola 5r.54k., przez dominium Rozwadów pp. Józ. Gruszczyński 5r., Teod. Gruszczyński 5r., Ign. Konopka 1r., Zygm. Blum lekarz cywilny 5r., dr. Józ. Adamek 5r., Mich. Koniarowski 2r., Feliks Trojacki 1r., gminy: Rozwadów 5r. 14k., Charzewice 5r.33k., Pilchow 8r., Brandwica 3r.$58^{2}/_{4}$k., Rzeczyca okrągła 3r.10k., Rzeczyca długa 4r., Kempa 3r., Dombrowa 2r., Księże Kolano 22k., Wola Rzeczycka 3r.6k., inne osoby 3r. 20k., gmina Żabno 9r., pp. Wacł. Bączyński 2r., Wojciech Łosociński 1r., Karol Madejewski 1r., Wiktor Wojciechowski 5r., Jan Christiani 5r., Elsner 30k., Ant. Mazur 2r., Józ. Straszewski 10r., Szym. Strzelecki 2r., Władysł. Szymanowski 5r., gmina Dombrowica 8r., przez dominium Grębow pp. Feliks Dolański 10r., Franc. Krasucki 3r., Hersch Brandstetter 1r.6k., gminy: Sokolniki 8r.54k., Jamnica 3r., przez dominium Łańcut pp. Kaźm. Stęchliński 5r., Alex. Tarłowski 2r., Henr. Hensel 2r., Ant. Grocholski 3r., Felicyan Madejski 2r., Józ. Reinfuhr 2r.

Pan Leon Szydziński, Jan Gajewski, Jan Jasiński, Erazm Nowakowski, Ludw. Gasperski, Jozefu i Karol Majewski, po 1r., gminy: Grzeska 3r., Wola bliższa 3r.6k., Brzuza Stadnicka 4r.10k., Wola dalsza 4r.2k., Podzwierzeniec 3r., Dombrowki 1r.48k. inne osoby 9r.20k., przez magistrat w Przeworsku pp. Jerzy Udut 1r.30k., L. Misiągiewicz, Franc. Kuhn i Ign. Miczkiewicz, po 1r., Jak. Wysocki 2r., Izyd. Kędzierski 1r., inne osoby 5r.45k., przez magistrat w Rzeszowie, mianowicie pp. Jan Aichmüller 2r., Ludw. Holzer 1r.30k., Wojciech Nawrocki, Józ. Adamowski, Jan Gąsiorowski i Jaekl po 1r., Schachtel Schönmann 1 dukat, Daw. Binder 2r., Emanuel Geschwind 1 dukat, Salomon. Enker, Herz Strzyżower, Szymon Steigelfest, Lippe Spire i Juda Engländer, po 2r., Ela Fuchs, Jan Schaitter, Leon Feyerabend, Roysz, Fabry, Stan. Pedenkowski, Wacław Hladki, Sławiński, K. Schaitter i Kretschmer, po 1r., Ludw. Oberländer 4r., Ant. Ptaszek, Edw. Praschil, konwent OO. Bernardynyw i Szymon Strzelecki, po 1r., Burggaller 2r., sukcesorowie Edw. Hibel 5r., inne osoby 19r.24k., przez probostwo w Pysznicy a mianowicie pp. Karol Werner 5r., Ant. Bittner 1r., gmina Jasłkowice 13r.20k., inne osoby 1r.20k., przez probostwo Gorzyce gminy: Pączek 3r.$^{1}/_{4}$k., Motycze skiritualne 5r.45k., Gorzyce 9r.38k. pp. Franc. Wiktor 10r., Nowicki 1r.$36^{3}/_{4}$k., przez probostwo Gniewczyna pp. Felix Dzidowski 3r.30k., Leon Potocki, Albert i Zofia Krokos, po 1r., gmina Gniewczyna 4r., inne osoby 1r.46k., przez probostwo w Rzeszowie pp. Eranc. Iliński 5r., Albert Harmata 20k., Jan Wojakiewicz 20k., przez probostwo Albigowa pp. Marceli Bogucki 3r., S. 1r., Baret Rübenfeld 30k., gmina Albigowa 6r.35k., gminy: Golce 1r.4k., Kurzyna wielka i Kurzyna mała po 1r., mały i wielki Rauchersdorf 4r.17k., Dąbrówka 2r 20k., dominium Dąbrówka 3r., państwo Borki 10r., p. Mich. Hamczykiewicz 1r., inne osoby 1r.33k.

Przez Tarnowski c. k. urząd obwodowy 66r.19k. i 3 dukaty w złocie, mianowicie pp. Gabr. Mühlard 5r., Ign. Herr i Jan Pieprzak' po 1r., Emeryk Kroner 5r., Butrymowicz i Benjamin Körber, po 1r., Alex. Zbysław 1r.20k., Maciej Bukowski i Schöfnager, po 1r., w mniejszych składkaoh 3r.28k., Franc. Nowiński 2r., Stiegliz 10k., hrabi Moszczeński 20r., Stanisł. Morgenstern 5r., Wojciech Pischtek 2r., Roth 1r., Freund i Schanzer 2 dukaty, Franc. Jenisch 1r., Winc. Ozaistowicz 1r., Jaworski 2r., Leopold Szumski 10r., Cabalski kanonik honorowy 1 dukat, w mniejszych składkach 1r.21k.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawy krajowe.

Lwów, 28. czerwca. Na rzecz lokalnego funduszu inwalidów *Franciszka Józefa* wpłynęły następujące dalsze składki: Cech blacharzy złożył 1r., c. k. pułkownik p. Boer prowizyę za JE. c. k. feldzeugmeistra Retsey w kwocie 25r., p. Władysław Biliński 20r., p. Dr. Klemens Raczyński 25r., p. Haydler 15k. Razem 71 zr. 15 kr.

Dodawszy dawniejszą sumę 9739 zr. 36 kr.

Wynosi ogółem 9810 zr. 51 kr.

(Litogr. „koresp. austr.“ o zaprowadzeniu monopolu tytoniu w Węgrzech.)

Litografowana „*korespondencya austryacka*“ z dnia 21. czerwca zawiera następujący artykuł o zaprowadzeniu monopolu tytoniu w Węgrzech.

Monopol tytoniu jest podatkiem, którego zaprowadzeniu pewnie najliczniejsze trudności i wątpliwości stały na przeszkodzie. Musiano w tym względzie walczyć z odwiecznym przesądem i trzeba się było obawiać, że malkontenci użyją tego przesądu za środek do ciągłego podburzania umysłów. Że w tym względzie nieszczędzili usiłowań, jest rzeczą wiadomą. Ażeby interesa kultury tytoniu pogodzić z interesem wolnej sprzedaży, musiano wydać rozmaite poczęści skomplikowane rozporządzenia. Zła wola okazywała największą skrzętność, ażeby wystawić uprawę tytoniu w ogóle a w szcze-

gólności czynny handel tą rośliną za narażony na największe niebezpieczeństwo, a nawet za zupełnie stracony. A jednak jak mocno zawstydził teraz rzeczywisty najpomyślniejszy skutek owych fałszywych proroków! Zaprowadzenie monopolu okazuje się teraz właśnie jednym z najcelniejszych kroków rządu; a niezbędną konieczność tego kroku uznać musi każdy, ktokolwiek jedność celną i handlową monarchyi uważa za jeden z zasadniczych warunków jej zupełnej jedności politycznej.

Pomijamy przytem zupełnie, że ograniczenie prawa, uprawy tytoniu na same Węgry i na kraje dawniej przynależne, samo przez się jest znacznem uwzględnieniem, co jednak nieprzyniosło szkody innym krajom koronnym, gdyż te zdawien dawna nieuprawiały u siebie tytoniu. Chcemy tu tylko wyświecić skutki jakie wywarł monopol na produkcyę i konsumcyę tytoniu.

Prawo uprawiania tytoniu przyzwolone jest każdemu kto się dawniej tą uprawą zajmował. Na własną potrzeb zostawiony jest stosownie unormowany obszar siedmdziesięciu sążni kwadratowych do uprawy a za to prawo opłaca się bardzo mała należytość dwóch krajcarów od sążnia. Względy sprawiedliwości i słuszności wymagały tego ustanowienia, a jeżeli się nadto zważy, że niemal dziewięć dziesiątych części ogółowej ludności Węgier należy do klasy rolniczej, tedy wynika samo przez się, że o wiele przeważająca większość mieszkańców niema żadnego powodu do skargi, gdyż im ustawa zezwala, używać owoców pracy rąk swoich.

Producent niejest zresztą bynajmniej zniewolony sprzedawać skarbowi swój produkt po oznaczonych cenach; wolno mu pod pewnym koniecznym nadzorem wywieść swój towar za granicę, a przeto zachowana jest w sposób zaspokajający zasada konkurencyi. Doświadczenie uczy, że się odbyt za granicą nietylko niezmniejszył, ale nawet znacznie się powiększył: potrzebaby tylko cokolwiek większej staranności, ażeby przez uszlachetnienie rośliny powiększyć niezmiernie jej odbyt na targowicy świata.

Ceny eraryalne są obecnie wyższe, a administracya finansów przyzwala producentom znaczne zaliczki. Przytem odbiera producent przy dostawie swego produktu od przynależnego urzędu po odtrąceniu otrzymanych zaliczek, natychmiast zapłatę za całą wartość; gdy tymczasem dawniej zbyt często połowę zbioru musiał oddawać na lichwę za odebrane poprzednio zaliczki, a gdy go potrzeba przyciskała, tracił zazwyczaj połowę ceny odstępując swój towar spekulantom niedopuszczającym żadnej konkurencyi. W takim składzie rzeczy pozostała uprawa tytoniu bardzo popłacającą gałęzią gospodarstwa wiejskiego i rozwinie się bez wątpienia jeszcze daleko pomyślniej, gdyż dochód monopolu już na początku swego zaprowadzenia doszedł do rocznej kwoty sześciu milionów reńskich.

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 22. czerwca. Jego Excelencya pan Franciszek hr. *Thun-Hohenstein*, właściciel fideikomisu Tetschen, zwrócił za przyzwoleniem c. k. władzy i wszystkich interesantów fideikomisu wszystkim, którzy od roku 1823 do 1848 za pomocą wyraźnych kontraktów znieśli byli dobrowolnie pańszczyznę, tę kwotę, którą wówczas więcej płacili, niż obowiązani do pańszczyzny, doznający obecnie dobrodziejstwa uwolnienia od ciężarów gruntowych. Zwrócona wspaniałomyślnie tym tytułem suma wynosi 65,183 zr. 51 kr.

— Pod nazwiskiem „C. k. uprzywilejowane Towarzystwo zabezpieczenia od gradobicia w królestwie Czeskiem," zawiązuje się teraz towarzystwo akcyonaryuszów, pierwsze tego rodzaju w Czechach, którego zamiarem jest, popierać agrykulturę krajową przez asekuracyę wszystkich ziemiopłodów bez różnicy, równie jak produktów winnych gór i sadów przeciwko gradobiciu. C. k. ministeryum spraw wewnętrznych potwierdziło już wkońcu marca przygotowawcze środki do założenia tego towarzystwa według przedłożonych statutów, i zezwoliło na rozpoczęcie operacyi dnia 8go b. m. Towarzystwo będzie na akcye założone. Każda akcya opiewa na 500 zr. m. k., a ogółowa ich liczba jest na 600 postanowiona, tak iż fundusz towarzystwa osiągnie kwotę 300,000 zr. Na przyszły rok będzie czynność towarzystwa, jak donosi dziennik *Bohemia*, rozciągnięta na wszystkie prowincye austryackiego cesarstwa. Akcye będą po 5% uprocentowane, a prócz tego mogą otrzymać, według doświadczeń uczynionych przy podobnych zakładach, znaczną dywidendę.

— Naukowe przedmioty w piątym i szóstym kursie c. k. akademii oryentalnej, pod dyrekcyą c. k. podpułkownika Körber, są następujące: Nauka religii w duchownych exhortach niedzielnych, język arabski, turecki i perski, francuski, włoski i angielski, i literatura, język nowo-grecki, umiejętności polityczne i jurydyczne we wszystkich oddziałach i na zasadzie książek podręcznych, przepisanych przez c. k. ministeryum oświecenia dla zawodów jurydycznych niemiecka i oryentalna kaligrafia, geografia i historya, niemiecka statystyka i dyplomatyczny styl w języku francuskim. W letnim kursie pobierają elewowie najstarszego roku bezpłatnie naukę w jeżdżeniu konno. Namieniona akademia będzie obchodzić na przyszły rok rocznicę swojej stuletniej egzystencyi.

— Po zawarciu między Austryą i Prusami celnego i handlowego traktatu okazała się możność zmniejszenia stanu austryackich urzędników celnych i już przedłożono w tej mierze propozycyę. Natomiast płace celnych urzędników będą podwyższone. Dla osiągnięcia zamiaru w pierwszym względzie ograniczono tymczasowie mianowanie i promocyę pogranicznych urzędników celnych. *(Ll.)*

— Dnia 19. b. m. o godzinie 8mej wieczór przybył JM. król Maksymilian z Bawaryi w pożądanem zdrowiu na Ischl do Salzburga. C. k. prezydent krajowy książę Lobkowitz wyjechał w towarzystwie starosty okręgowego, barona Handel naprzeciw JM. króla aż do St. Gilgen, i tam go powitał. Uroczystemu wjazdowi sprzyjała najpiękniejsza pogoda, i zebrały się przy tej sposobności znaczne tłumy ludności. Dnia 20. zrana o 4 godzinie udał się JM. król w dalszą podróż do Berchtesgaden, a prezydent krajowy i c. k. Fmp. baron Zobel towarzyszyli królowi aż do granicy krajowej. *(L. k. a.)*

(Podróż Jego c. k. Apost. Mości na Preszburg do Hainburga.)

Bruck nad Lajtą, 22. czerwca. Jego c. k. Apost. Mość przybył tu dzisiaj o 6 godzinie rano z świtą osobnym pociągiem z Wiednia i był przyjmowany w dworcu kolei żelaznej z uszanowaniem od zastępców wszystkich publicznych władz tudzież wysokiego kleru, a od licznie zgromadzonych mieszkańców miasta powitany głośnym okrzykiem „Niech żyje." Śród odgłosu dzwonów jechał Jego ces. Mość do kasarni, zamieszkanej przez elewów instytutu edukacyjnego, zlustrował stojącą w paradzie półdywizyę, równie jak jej zakład, kazał wykonać kilka obrotów, i wyraziwszy Swoje Najwyższe upodobanie, udał się do urzędowego lokalu c. k. okręgowego starostwa i c. k. okręgowego sądu kolegialnego. Cesarz Jego Mość ruszył o pół do dziewiątej w dalszą podróż do Hainburga.

Preszburg, 23. czerwca. *Presb. Ztg.* donosi: Jego c. k. Apostolska Mość jadąc do Hainburga dla zwiedzenia c. k. instytutu kadetów, zaszczycił wczoraj o godzinie trzeciej popołudniu Swą obecnością miasto Preszburg. Jego c. k. Mość był powitany z usza-

---

Przekleństwo matki rodu.

(Zdarzenie prawdziwe.)

(Ciąg dalszy.)

Dalton przerwał najprzód milczenie:

— „Jaki to piękny świat!" — rzekł z głębokiem wzruszeniem. — „Jakże wspaniała cała przyroda równie w burzy żywiołów jak w spokojności!"

— „Tak jest" — odezwała się moja żona — „zawsze przypomina nam nasz obowiązek i winną jej wdzięczność".

— „Życzyłbym sobie" — mówił Dalton dalej — „nieprzeżyć nigdy takich uczuć; a jednak opuszczać świat, gdy się jeszcze jest w stanie kochać w nim tyle wzniosłego i pięknego — to przykro, to gorzko! W Niemczech krąży między ludem powieść o pewnym umierającym człowieku, który duszę swoją dał za to, żeby tylko widzieć jeszcze jeden zachód słońca.

Była-to zaiste wysoka cena za jeden krótki dzień; a jednak niejeden dałby ją z ochotą za to."

Teraz zeszedł Dalton na swój ulubiony przedmiot, a żona moja jak wszystkie prawie kobiety lubiące nadnaturalne opowiadania przysłuchiwała mu się z uwagą, gdy stłumionym przenikliwym głosem usiłował dowieść, że duchy zmarłych chodzą czasem po ziemi.

— „Wyznać muszę" — rzekła moja żona z uśmiechem w odpowiedzi na jakąś uwagę jego oglądając się bojaźliwie na około — „że chciałabym widzieć kiedy jakiego ducha; ale w biały dzień i w obec świadków."

Dalton obrócił się nagle ku niej.

— „Czy byłabyś pani wtenczas przekonaną?" — zapytał — „albo czy nieprzypisałabyś to pani raczej, jak jéj małżonek, przypadkowi lub urojeniu?"

— „O, nie" — odpowiedziała. — „Widzieć i wierzyć to jedno; pokaż mi pan ducha, a nawrócisz mię."

— „Zawrzyjmy ze sobą ugodę": — rzekł Dalton seryo — „jeżeli jest rzeczą możliwą, żeby duch zmarłego pojawił się między ludźmi — a któż może twierdzić, że to jest niepodobieństwem? — tedy ja pokażę się pani po mojej śmierci; gdybyś zaś pani — broń Boże! — pierwej odemnie umarła, to niech mi się duch pani objawi."

— „Chodź pan, chodź" — zawołałem — „pan przestraszasz moją żonę. Przestań pan już o tych duchach" — „Czy zgoda? — zapytał moją żonę niezważając na moje wezwanie.

Spojrzałem na żonę; pobladła jak marmur, z udanym uśmiechem i jąkając się rzekła: — „Zgoda!"

Ja zrobiłem na to kilka żartobliwych uwag chcąc skierować rozmowę na przyjemniejsze rzeczy, ale napróżno, bo wszystkich nas opanował mimowolnie jakiś smutek i niebawem rozeszliśmy się w tak przykrem usposobieniu jak gdybyśmy już widzieli zapowiedzianego ducha.

W kilka dni potem udaliśmy się w podróż. Dalton darował mi

nowaniem śród huku dział i bicia w dzwony, na łyżwowym moście na Dunaju przez reprezentantów miasta, potem przy gmachu komitatowym przez wysokie wojskowe i cywilne władze, Jego cesarzewicz. Mość najdostojniejszego Arcyksięcia Ernesta, c. k. wiceprezydenta namiestnictwa hrabię Attems, i c. k. wojskowego dystryktowego komendanta pana Ruckstuhl, i śród głośnych okrzyków publiczności, przejeżdżał poprzed świetnie ozdobione domy i śród rozstawionej szkolnej młodzieży wszystkich naszych naukowych zakładów aż do gmachu komitatowego, w którym wysiadł. Wczoraj wieczór był *theatre-pare* i świetna iluminacya w mieście.

(Kurs wiedeński z 27. czerwca.)

Obligacye długu państwa 5% 93 7/8; 4 1/2% 84 1/8; 4% —; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —; 2 1/2% —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 131 3/4. Wied. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1422. Akcye kolei półn. 2225. Glognickiej kolei żelaznej 855. Odenburgskie 126 1/4. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej —. Lloyd. 615. Galic. l. z. w Wiedniu —.

Anglia.

(Sprawy parlamentu.)

Londyn, 21. czerwca. Dla rocznicy wstąpienia na tron Jej Mości królowej Wiktoryi nie było wczoraj posiedzenia izby wyższej, zaś izba niższa zebrała się, a na zapytanie Sir J. Pakingtona oświadczył lord J. Russell, że rząd otrzymał depesze z Jamajki i zajmuje się środkami dla rozwiązania przesilenia tamtejszego nie żądając nowego pełnomocnictwa od parlamentu. Za tydzień lub dziesięć dni oznajmi rząd postanowienie swoje. Potem toczyły się dalsze debaty komitetu nad bilem względem podatku od sukcesyi. *(P. Z.)*

(Śmierć posła duńskiego p. Bille i członka parlamentu Maurycego O'Connell'a.)

Londyn, 20. czerwca. Przedwczoraj zmarł tu nagle p. Bille, poseł duński przy dworze angielskim. Od kilku już lat cierpiał on na palpitacyę serca, na którą-to chorobę skończył nagle także i jego poprzednik na posadzie poselskiej, hrabia Reventlow. Również pożegnał się z tym światem Maurycy O'Connell, syn najstarszy Daniela O'Connell'a, w nocy z piątku na sobotę, tknięty w piątek zrana apopleksyą. Dniem przedtem był jeszcze w Izbie niższej. Należał on jak dawniej i ojciec jego do partyi repealistów umiarkowanego odcienia, posiadał szacunek powszechny, i był członkiem parlamentu dla hrabstwa Clare od roku 1830 do 1832, a dla miasta Tralee od roku 1832 aż potąd. Syn jego najstarszy jest przy marynarce midszypmanem.

— Z Malty nadeszły bezpośrednie doniesienia z 12. o odbiciu floty tamtejszej. Dnia 7. popołudniu przesłano z Londynu telegrafem polecenie dla paropływu „Caradoc," który wkrótce potem zawinął do portu, i otrzymane depesze telegraficzne wręczył admirałowi Dundas. Nie minęła jeszcze godzina, a w całym porcie ogłoszono już hasło do przygotowań podróżnych; w mieście i w zatoce krzątano się z największą skwapliwością, o godzinie 10 wieczór opalone już były wszystkie paropływy, a fregata „Arethusa" wypłynęła najpierwsza z portu z holownikiem „Tiger." Tymczasem jednak zciemniało się mocno, morze zaczęło się wzdymać, zaczem reszta okrętów musiała czekać w porcie do następującego ranka. O godzinie 6 odpłynął najprzód „Caradoc" znowu z depeszami dla lorda Stratford do Konstantynopola, o 8ej zaś i inne okręta holowane paropływami, z wyjątkiem tylko okrętu „Rodney," którego kapitan (Graham) wzgardził „kopciuchem" mającym mu dopiero wskazywać i torować drogę, radząc sobie żaglami przeciw wiatrom przeciwnym i burzliwemu morzu. Po upływie trzech godzin zniknął już ostatni maszt okrętowy z horyzontu wschodniego. *(P. Z.)*

Francya.

(„Monitor o śmierci Nuncyusza papiezkiego Msgn. Garibaldi.)

Paryż, 17. czerwca. *Moniteur* pisze: Apostolski nuncyusz, Jmk. Arcybiskup z Myar, Msgn. Garibaldi tknięty wczoraj apoplexyą, nagle umarł. Ta nagła śmierć jest przedmiotem wielkiego smutku dla licznych jego przyjaciół i znajomych, którzy umieli ocenić miłe i odznaczające się przymioty tego godnego męża, jego umiarkowany i pojednawczy umysł, bystry rozum i prawość charakteru a przytem trafność w zdaniu, jaką okazywał w sprawowaniu swego urzędu i w stosunkach prywatnego życia.

Msgr. Garibaldi, który w r. 1830 był audytorem nuncyatury w Paryżu, został mianowany po odjeździe nuncyusza Msgr. Lambruschini, sprawującym interesa. Stosunki były przykre a nawet krytyczne; ale on im podołał, i położył tę zasługę, że zawsze doskonale rozwiązał w dyplomacyi trudne zadanie, to jest, z zaspokojeniem swego monarchy i rządu, przy którym był zawierzytelniony, wypełnił ważną misyę. Mianowany później internuncyuszem, umiał Garibaldi na tej wysokiej posadzie jeszcze bardziej zjednać sobie u wszystkich szacunek i zaufanie; a jeżeli w r. 1843, gdy Ojciec ś. postanowił znowu mianować nuncyusza we Francyi, niepadł zaraz wybór Jego Świątobliwości na Msgra Garibaldi, pochodziło to ztąd, iż zwyczaje papieskiego dworu niepozwalają wynosić na nuncyatury pierwszego rzędu internuncyusza, który nie kierował wpoprzód sprawami mniejszej nuncyatury, dlatego też uznano za rzecz niestósowną, pozostawieniem Msga. Garibaldi z tytułem nuncyusza w Paryżu, przychylić się do życzenia francuskiego gabinetu. We dwa lata później był zawierzytelniony w tym charakterze w Neapolu. Ale pamięć rzadkich jego przymiotów duszy przeżyła go tak dalece we Francyi, że rząd francuski po upływie nuncyatury odznaczającego się prałata, który go zastępował, prosił Ojca ś., ażeby mu przysłał znowu Msgra. Garibaldi w charakterze apostolskiego nuncyusza.

W tych wysokich funkcyach pozostawił on dla swych następców naśladowania godne przykłady; w krótkim czasie wypoczynku, po długich godzinach pracy i natężenia, zaskoczyła śmierć zastępcę Ojca świętego. Kościół, stolica apostolska, ciało dyplomatyczne, którego ukochanym był szefem, i towarzystwo, którego najszczersze przywiązanie umiał pozyskać swemi odznaczającemi się przymiotami, poniosły przez śmierć jego bolesną stratę. Cesarz Jego Mość i jego rząd uczuli to bardzo dotkliwie."

— *Pays, Journal de l'Empire* otrzymał wiadomość z Konstantynopola pod dniem 5. b. m. według których okrętowa dywizya rosyjska, składająca się z dwóch fregat i jednego brygu, udała się z Sebastopola ku Pitsounda na Kaukazie. Expedycya ta, jak nadmienia *Pays*, ma być w związku z nowem powstaniem nieprzyjaźnych rosyjskiemu panowaniu szczepów. *(A. B. W. Z.)*

(Stan zdrowia floty na morzu śródziemnem. — Uzbrojenia w portach francuskich.)

Paryż, 20. czerwca. Doniesienia *o stanie zdrowia floty na morzu śródziemnem* są zawsze pomyślne. Eskadrą lewantyńską pod kontradmirałem *Lebarbier de Tinan* dowodzi naczelnie admirał *de la Susse*, komendant floty na morzu śródziemnem.

— *Uzbrojenia w portach francuskich* nie ustają. Wydano teraz rozkaz powołania do służby wszystkich komendantów okrętów nadbrzeżnych zostających bez zatrudnienia, i otrzymać mają na okrętach wojennych stopień podoficerów. Okręt „Friedland" odpłynął wczoraj z *Tulonu* dla połączenia się z flotą admirała *de la Susse*. Ma on zastąpić okręt liniowy „Montebello powołany do Tulonu. *(Pr. Ztg.)*

---

na pamiątkę to, co posiadał najdroższego, swego psa Drake, który odtąd był zawsze wiernym towarzyszem na wycieczkach moich, stróżem mego domu, rozrywką dla moich dzieci. Powtórzył przyrzeczenie, że nas odwiedzi na wiosnę i rozstaliśmy się z nim jak z bratem.

Jakże żywo przypominam sobie teraz ostatnie słowa jego, jak dokładnie stoi mi przed oczyma jego szlachetna postać, te piękne rysy, gdy przy odjeździe stał przed domem żegnając nas i patrząc za nami, jak daleko wzrok sięgał! Ach, lepszego, czulszego i wierniejszego serca niebyło nigdy na świecie!

Niebędę tu bawić czytelników opisywaniem podróży naszej. — Zabawiwszy kilka tygodni w Stanach zjednoczonych odpłynęliśmy do Jamajki, dokąd przybywszy szczęśliwie osiedliśmy w spokojnem miejscu w północnej stronie wyspy uradowani pięknością okolicy, ale trapieni skwarem słońca i nieprzyjemnie dotknięci podupadłym stanem ludności.

Zamieszkaliśmy bardzo schludny domek nad wybrzeżem morza. Po prawej ręce wznosiła się grupa rozłożystych drzew kokosowych, a po lewej był obszerny ogród pełen drzew pomarańczowych, cytrynowych i palmowych, które nas chroniły od palących promieni słońca. Oleander rzadkiej wielkości rósł pod oknami naszego pokoju sypialnego, a mury pokryte były jaśminami, mirtami, konwolwulami rozszerzającemi na około woń przyjemną. Przed domem było szerokie, białe, piaszczyste wybrzeże, gdzie po zachodzie słońca dziatki nasze biegały i bawiły się zbierając muszle i kamyczki. Wzdłuż domu była urządzona weranda z żaluziami, gdzie zwykle siedzieliśmy czuwając nad igrającemi dziećmi; moja żona zawsze z robotą, a ja popijając sangaree i czytając gazetę.

Chociaż upały w wyższych częściach Jamajki są nadzwyczajnie wielkie, w dzień jednak dmie nieustannie wiatr od morza i przynosi prawdziwą ulgę i pokrzepienie, w nocy zastępuje go wiatr lądowy z gór, który chłodzi i czyści powietrze. Towarzystwa mieliśmy tam mało, a rozrywek publicznych wcale żadnych; niebawem jednak pojednaliśmy się z tym nowym sposobem życia, a z radością i nadzieją wyglądaliśmy pory, gdy służba moja w Indyi zachodniej skończyć się miała.

Byłto dzień 14. marca; wieczór spokojny ale nadzwyczajnie parny. Dzieci poszły już spać, ja zaś z żoną podziwiałem w milczeniu wspaniały zachód słońca i już zmrok zupełny zapadł, gdyśmy jeszcze w werandzie siedzieli. Nieprzejrzany ocean leżał przed nami czysty i gładki tu i owdzie tylko olśniony bladem światłem wschodzącego właśnie księżyca. Dokoła panowała głęboka cisza, przerywana tylko od czasu do czasu odległemi głosami zatrudnionych przy nocnej pracy rybaków. Powietrze było ciężkie i duszne, bo żaden wietrzyk go niepokrzepiał. Olbrzymie liście drzew kokosowych wisiały nieruchome jak-by martwe nad nami, a ta cisza powszechna rozciągała się nawet na nas samych, bo przez kilka godzin siedzieliśmy jak posągi w nieprzerwanem milczeniu.

Nakoniec odezwała się moja żona, że tak straszna cisza w naturze bywa zwykle przed trzęsieniem ziemi, któregośmy tu już doznali. Ja jej to przyznałem i znowu nastąpiło milczenie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Szwajcarya.

(Sprawa szwajcarsko-austryacka blizka załatwienia.)

Berna, 19. czerwca. Nie podlega to już żadnej wątpliwości, że zaszłe między Szwajcaryą i Austryą nieporozumienia załatwione będą w drodze spokojnej. Upewniają, że rząd kantonu Tessyńskiego odbierze zbiegom lombardzkim nadane im posady nauczycielskie i wyznaczyć chce stósowne pensye wydalonym kapucynom austryackim. Zaspokojony tem rząd austryacki otworzy natomiast granice swoje dla kantonu Tessyńskiego i przywróci znów dawniejsze stosunki sąsiednie. *(P. Z.)*

Włochy.

(Rozpisanie nagród za najlepsze dramata.)

Turyn, 16. czerwca. Królewskim dekretem rozpisano trzy nagrody po 1400, 1000 i 600 lire za najlepsze dramata, odpowiadające zupełnie wymaganiom kunsztu i moralności do przedstawienia w król. teatrze w Turynie.

(Konwencya religijna z Portugalią. — Brewe papiezkie względem szyzmy w Goa.)

Rzym, 16. czerwca. „*Messagg. di Modena*" pisze: Jak słychać z pewnego źródła, będzie zawarta między papiezkim i portugalskim gabinetem nowa dyplomatyczna konwencya religijna względem tego wszystkiego, co się tyczy episkopatu, nauki kleryków i kierunku dyecezyi tak w samem królestwie Portugalii, jakoteż w zamorskich jego posiadłościach.

Według doniesienia dziennika „*Messagg. di Modena*" wydał Jego Świątobliwość Papież dnia 9. z. m. bardzo ważne brewe względem godnej ubolewania szyzmy, znanej pod nazwą „Szyzmy w Goa", która jak w dyecezyi Goa, tak też w apostolskich wikaryatach na wyspie Ceylon, i na całym półwyspie hindostańskim wywołuje bardzo smutne rozdwojenia.

W tem brewe oświadcza Jego Świątobliwość biskupom, apostolskim wikaryuszom, równie jak wszystkim prawowiernym w misyach wschodnio-indyjskich, że szczerze napominał biskupa w Makao, jako głównego promotora owej szyzmy i zalecił mu ojcowskiemi słowy, ażeby odstąpił od zgubnego swego działania, starał się o zbawienie swej duszy, czynił stósowną za swe błędy pokutę i nie zmuszał stolicy apostolskiej do postąpienia przeciw niemu z surowością według praw kanonicznych. Ojciec ś. wymienia następnie czterech księży z dyecezyi Bombaju, którzy w obronie i rozszerzaniu szyzmy szczególniej byli czynni; i tych upomina jak najwyraźniej rozporządzając oraz, ażeby ich z kapłańskiego urzędu suspendowano i od katolickiej jedności wyłączono, jeżeli w przeciągu dwóch miesięcy po wydaniu tego brewe nie dadzą dostatecznych dowodów, że zamysł swój odmienili. *(Abbl. W Z.)*

Niemce.

(Sprawa Czerkiesów zbiegłych w r. 1851 z Rosyi.)

Bydgoszcz, 16. czerwca. Według nadeszłej tu wiadomości rozstrzygnął się już los owych Czerkiesów, którzy przed dwoma laty dezertowali z Rosyi. Rząd rosyjski odstąpił wprawdzie od żądania, ażeby ich wydano Rosyi, ale Jego Mość król nie pozwolił im pozostać nadal w swych państwach, ani też zaciągnąć się do jakiego pułku pruskiej kawaleryi. Natomiast raczył Jego królewska Mość najłaskawiej zezwolić, ażeby im wydano paszporta i pieniądze na drogę, gdyby się chcieli udać do Multan lub Turcyi. Jeneralna komenda pierwszego korpusu armii otrzymała zlecenie zająć się tą sprawą. Wiadomo, że z owych Czerkiesów tylko czterech jeszcze żyje; dziesięciu dezertowało, pięciu poległo pod Inowrocławiem w walce z pruskimi dragonami 3. pułku, a jeden ciężko ranny umarł później. *(A. B. W. Z)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 23. czerwca.)

Metal. austr. 5% 85; $4^{1}/_{2}$ $76^{1}/_{8}$. Akcye bank. 1605. Sardyńskie —. Hiszpańskie $42^{5}/_{8}$. Wiedeńskie $108^{1}/_{2}$. Losy z r. 1834 194. 1839 r. $120^{1}/_{2}$.

(Kurs giełdy berlińskiej z 23. czerwca.)

Dobrowolna pożyczka 5% 101 p. $4^{1}/_{2}$% z r. 1850 $102^{1}/_{4}$. $4^{1}/_{2}$% z r. 1852 $102^{1}/_{4}$. Obligacye długu państwa $92^{3}/_{4}$. Akcye bank. 110 l. Pol. listy zastawne —; nowe 95; Pol. 500 l. $92^{1}/_{2}$; 300 l. —. Frydrychsdory $13^{1}/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. 11. Austr. banknoty. $93^{5}/_{6}$.

Turcya.

(Wiadomości bieżące z Konstantynopola.)

Konstantynopol, 9. czerwca. W nocy z 6. na 7. zaczął się całomiesięczny post turecki (Ramazan) tamujący zwykle wszystkie czynności publiczne, zwłaszcza że dygnitarze i przełożeni departamentów w. porty spaźniają się z przybyciem swojem do biór, i zresztą niedługo tam zabawiają.

Tej nocy wybuchnął pożar w gmachu myta po tamtej stronie zatoki, lecz że składy towarów znajdowały się po większej części w sklepach z kamienia wzniesionych, przeto niedoznano wielkiej ztąd szkody.

Dnia 4. b. m. odbyło się z dawnego seraju uroczyste przeniesienie płaszcza proroka (chirkaj szeryf) do gmachu umyślnie na ten cel zbudowanego, przy której sposobności wszystkie biura urzędowe zamknięto.

6go zawinęła tu północno-amerykańska fregata parowa z banderą komandorską.

We dwa dni później przybył turecki paropływ wojenny z wysłańcem beja tuletańskiego, któremu polecono złożyć w. Sułtanowi kondolencye beja względem zgonu sułtańskiej matki Walidy.

Dzisiaj zawinął tu z depeszami rosyjski paropływ wojenny z banderą pocztową. *(W. Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Tryest, 25. czerwca. Grecki parostatek wojenny „Otto" przybył tutaj.

Paryż, 23. czerwca. Monitor zawiera dekret względem wystawy powszechnej w r. 1855.

Paryż, 24. czerwca. Monitor zawiera kilka dekretów, według których mianowani są senatorami: Książę Paduy, akademik Merimee, markiz de Lavalette i Berger prefekt Sekwany, na którego miejsce mianowano pana Haussmann, prefekta departamentu Givoudy. Pan Maupas mianowany ambasadorem Neapolu. Adolf Barrot nadzwyczajnym ambasadorem i pełnomocnym ministrem przy dworze belgijskim. His de Butneval radzcą państwa, a de Mentque prefektem departamentu Girondy.

Ministeryum hiszpańskie skompletowane: Pastor Diur mianowany ministrem finansów, Calderon de la Barca spraw zewnętrznych, Mayacco handlu. *(P. Z.)*

Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

Lwów, 27. czerwca. Spęd bydła rzeźnego na dzisiejszym targu liczył 256 wołów, których w 10 stadach po 2 do 50 sztuk, a mianowicie z Witkowa, Dawidowa, Buska, Zborowa, Narajowa, Kamionki, Żółkwi i Bóbrki na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 139 sztuk na potrzeb miasta i płacono za woła, mogącego ważyć $13^{1}/_{2}$ kamieni mięsa i $1^{1}/_{4}$ kam. łoju 145r., sztuka zaś, którą szacowano na $15^{3}/_{4}$ kamieni mięsa i 2 kamieni łoju, kosztowała 175r. w. wied.

Kurs lwowski.

Dnia 27. czerwca.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	7	5	10
Dukat cesarski	„ „	5	12	5	16
Pólimperyał zł. rosyjski	„ „	8	59	9	2
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	$43^{1}/_{2}$	1	$44^{1}/_{2}$
Talar pruski	„ „	1	36	1	38
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	$17^{1}/_{2}$	1	$18^{1}/_{2}$
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	90	—	90	40

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 27. czerwca 1853.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	91	30
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 27. czerwca.)

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg $109^{3}/_{8}$ l. uso. Frankfurt $108^{3}/_{4}$ l. 2. m. Genua $129^{1}/_{8}$ p. 2. m. Hamburg $161^{1}/_{2}$ l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 10.47. l. 3. m. Medyolan $109^{1}/_{2}$. Marsylia l. — Paryż $129^{1}/_{2}$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $93^{7}/_{8}$. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 94. Oblig. indemn. $93^{3}/_{4}$.

(Kurs pieniężny na giełdzie wied. d. 24. czerwca o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $15^{3}/_{8}$. Ces. dukatów obrączkowych agio $14^{7}/_{8}$. Ros. imperyały 8.50. Srebra agio $9^{3}/_{4}$. gotówką.

Uwaga. Usposobienie giełdy pomyślne, papiery skarbowe trzymały się w cenie wexle i brzęcząca moneta nie tyle popłacała; monety srebrnej nie kupowano wcale.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27. czerwca.

JE. Hr. Lewicki Kajetan, c. k. tajny radzca i szambelan, z Chorostkowa. — PP. Wiśniewski Ludwik, z Putiatycz. — Brzozowski Jan, z Rożniowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 27. czerwca.

PP. Drdacki de Ostrow Maurycy, do Złoczowa. Turkułł Tadeusz, do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 27. czerwca.

Pora	Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	″ ‴				
6 god. zran.	27 7 69	+ 9°	+ 16°	polud.-zachod.₁	bardzo pochmurno
2 god. pop.	27 8 46	+ 16°	+ 9°	zachodni₃	pochm. i słońco
10 god. wie.	27 8 46	+ 10°		„	bardzo pochm.

T E A T R.

Dziś: Opera niem.: „**Lucia di Lammermoor.**"
Jutro: Przedst. pols.: „**Chłop Panem milionowym.**"

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.